CENA NUMERU 10 GR.

SAMODZIELNOŚĆ

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMODZIELNOŚCI KULTURALNO-GOSPODARCZEJ

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

ROK II | KRAKÓW, DNIA 15 LISTOPADA 1936 r. | Nr. 22

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej

KONIECZNOŚĆ OBRONY

Podstawowym czynnikiem dla istnienia i siły każdego narodu, który dąży do stanowiska mocarstwowego, jest posiadanie własnej, rodzimej kultury duchowej, w której krystalizują się wszystkie cechy danego narodu. Najlepszym znów, wypróbowanym sposobem wynarodowienia jakiegoś społeczeństwa jest zatrucie jego myśli, skarlenie jego ducha oraz skażenie własnej kultury narodowej. Wówczas jako konsekwencja przychodzi na dany naród często b. ciężki kryzys moralny.

Jeżeli naród ten jest trzeźwy, silny i odporny (jak Niemcy) i posiada wyrobioną i starą kulturę, otrząśnie się z łatwością z obcych naleciałości. Jest to niestety mało spotykany wypadek. Częściej bowiem zdarza się, że naród taki, jeżeli jest słaby, ulega stronie atakującej i staje się szczepem, zamiast narodem, który łatwo można opanować.

Taka walka duchowa jest częstokroć skuteczniejsza od działań dyplomatycznych czy nawet wojennych, choć zakrojona jest zwykle na dłuższą metę.

Tego właśnie rodzaju walkę od podstaw wydał nam nie kto inny, tylko żydzi.

Fakt antysemityzmu, jaki cechuje nasze społeczeństwo, świadczy na korzyść o jego zdrowotności. Niestety trzeba przyznać, że ten antysemityzm jest niedoskonały. Nasze społeczeństwo widzi akcję wrogiej roboty żydów tylko w tym wypadku, o ile rzuca się ona jaskrawo w oczy, jak np. oszczerstwa żydów na terenie międzynarodowym, szkodzenie opinii polskiej, wrogie wystąpienia żydostwa na terenie wzmagań wojennych przy zetknięciu się z nieprzyjacielem, przy prowadzeniu akcji rozkładowej wewnątrz. Wogóle widzi się u nas działalność niszczycielską na terenach ataków Polaków przez żydów od zewnątrz i w bardziej otwarty sposób. Niestety nie zdajemy sobie w dostatecznej mierze sprawy z ogromnego niebezpieczeństwa, jakie niesie w swoim zanadrzu duchowy zalew judaizmu. Przecież znamy wielu ludzi, często wysoko postawionych, którzy są dosłownie zarażeni duchem żydowskim. Większa część prasy polskiej jest zażydzona. Płodami ducha Posuczów, Merwinów, Heckerów, Grossów i t. p. karmi się Polaków i wsącza się skutecznie do ich umysłów żydowskie przekonania.

To samo dzieje się z literaturą doby obecnej. Mamy całą szajkę futurystów w rodzaju Tuwimów, Słonimskich, Szternów i im podobnych.

Nikt nie miałby nic do żydów, gdyby ci żydzi, których trudno dziś wyliczyć, grali, śpiewali czy pisali — dla swoich, a nie pchali się bezczelnie do polskiego społeczeństwa. Jakżeż irytujące są wyrażenia:... „champion „polskich" szachistów — Rubinstein", „sławny historyk polski" — Askenazy"! Nie tylko jest to irytujące, ale wysoce groźne!

Karmione przez długi czas nasze społeczeństwo może zatracić w końcu instynkt narodowy i spełnić się może dziś jeszcze za wątpliwość poważną uważany fakt asymilacji polskiej na rzecz żydów pod względem duchowym, przy równoczesnej asymilacji zewnętrznej, powierzchownej żydów ku polskości. Takie właśnie zażydzenie kulturalne i duchowe przepłacili Węgrzy nie tylko kryzysem wewnętrznym, ale bolszewizmem (Bela Kun).

Trzeba przystąpić do obrony, bo czas nagli!

Łatwy, jasny i prosty sposób tej walki wypływa z metod stosowanych do nas przez żydów. Kolosalną szkodę wyrządzili nam głównie dzięki temu, że weszli do naszego społeczeństwa, że pozostają z nami w ciągłym kontakcie, że nie tylko biorą udział, ale narzucają się wyraźnie w naszym życiu kulturalnym i umysłowym. Jasny stąd wniosek, że celem skutecznego uwolnienia się od żydów należy zerwać z nimi kontakt i zupełnie ich wyrugować z naszego życia.

Bezsprzecznie, trudne to zadanie, gdyż stosunki nasze z żydami są b. bliskie i należą one często do bardzo złożonych. Stosunki te staną się znacznie prostsze z chwilą, kiedy Polacy należycie docenią, jakim niebezpieczeństwem grozi im współżycie i utrzymanie stosunków z żydami. Trudność jednak obrony nie może powodować zrzekania się tej obrony czy też dalszego jej zwlekania!

Trzeba więc koniecznie i konsekwentnie przystąpić do energicznej akcji demaskowania tych żydów, którzy celem skuteczniejszego oddziaływania na nasze warstwy przybierają polskie nazwiska.

Czy jesteś już członkiem Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego?

Trzeba i musimy ich wyrugować zupełnie z naszego życia kulturalno-umysłowego, do którego tak licznie wcisnął się żywioł żydowski. A przede wszystkim musimy zwrócić uwagę na konieczność odseperowania naszej młodzieży od żydowskiej i to zarówno na wyższych uczelniach, jak i na ławie szkolnej, gdzie tkwi bardzo poważne niebezpieczeństwo. Tam bowiem mają w wysokim stopniu ułatwione oddziaływanie na naszą młodzież, co należy zawdzięczać stosunkom koleżeńskim w szkole, a nadto naturalnej niedojrzałości umysłowej i psychicznej, wskutek czego młodzież szkolna jest trudniej odporna na wpływy obce, jak starsi.

Musimy się zdobyć na pełny wysiłek silnej woli, na czynny patriotyzm!

Musimy wyrugować żydów nietylko z naszego życia towarzyskiego, ale i społecznego!

Tylko ta droga uratować nas może w sposób zgodny z istniejącymi prawami, w sposób spokojny, ale stanowczy, nieugięty. Z łatwością uwolnimy się od zatruwania naszego organizmu psychicznego przez wrogi nam i obcy element.

Polacy więc (wbrew niezadowoleniu pewnych jednostek) muszą wszcząć solidarną i konsekwentną akcję, zmierzającą do położenia ostatecznego kresu szkodliwej i rujnującej gospodarce naszych wewnętrznych wrogów w mózgu i centrach nerwowych naszego Narodu!

Do czynu zatem — stań w naszych szeregach!

Alfred Szott

Bierzcie przykład!

Jakieś 15 km. od Makowa u stóp Babiej Góry leży druga co do wielkości w Polsce wieś Zawoja. Cudowne położenie i własności klimatyczne wsi pociągały niejednego turystę i letnika. Cóż, kiedy Polak nie czuł się dobrze w Zawoi i czuć się nie mógł, bo Zawoję obrali sobie na letnisko żydzi. Całymi latami nie widziało się z Zawoi nic, tylko pejsate gęby, z krogulczymi nosami. Pensjonaty dzierżawili żydzi, basen kąpielowy żydzi, czuli się jak w domu. To też nic dziwnego, że co chwilę jakiś żyd wykupywał gospodarstwo od Polaka, by w tym miejscu postawić karczmę lub pensjonat. Zadomowili się tak, że u stóp Babiej Góry zaczęli budować kolonie i Sanatorium żydowskie. A odbyjące się w Zawoi jarmarki tak opanowali, że już i ceny dyktowali chłopom, a o tem, aby Polak mógł stragan postawić, to szkoda było marzyć, chyba z kiszonymi ogórkami. I tak, jak na drożdzach rosły rożne „Renaty", „Świty", „Jutrzenki" i inne żydowskie gniazda, chłop coraz bardziej schodził na psy, ale musiał cicho siedzieć, bo to przecież sam naczelnik gminy powiadał, że z tego wieś się bogaci i rozbudowuje, bo za same opłaty klimatyczne zbiera się 30 tysięcy, a przecież i to, co żydzi w pensjonatach zostawią, też rachować trzeba (zapomniał tylko, że pensjonaty są żydowskie). Ale gdy wreszcie do kościoła na Mszę świętą kupkami zaczęli przychodzić, chłop nie ścierpiał... Znalazło się paru takich, co dobrze zrozumieli niebezpieczeństwo żydowskie i śmiało z tem wystąpili. Dużo trzeba zawdzięczyć też księżom: ks. Świdrowi i ks. Krupie, którzy z ambony ostrzegli naród przed niebezpieczeństwem pejsatym i nawoływali do bojkotu handlu żydowskiego...

Trudno jednak było myśleć o bojkocie, gdy cały handel w Zawoi spoczywał w rękach żydowskich, a do tego sześć tysięcy letników żydów (zarejestrowanych).

„Inaczej chyba już nie poradzimy, ino im trza lanie sprawić" — uradzili chłopi i sprawili im lanie: w marcu bież. roku chłopi wygnali żydów z jarmarku, oberwali trochę od policji, ale swoje zrobili. Był nawet proces, ale ten jeszcze więcej zniechęcił chłopów do żydów... Żydzi odpowiedzieli na to bojkotem letniska Zawoi (jarmarków bojkotować nie chcą) i co się stało? Jeden sezon zaledwie nie było żydów na letnisku, a już na gwałt „nasi" uciekają z Zawoi, nie ze strachu, ale nie ma z czego żyć, bo chłopi nie idą do żyda po nic. Powstało kilkanaście chrześcijańskich sklepów na jarmarku, stragany Polaków wypierają żydowskie. Żydzi sprzedają domy i grunt, bo ciężko wytrzymać. Sanatorium, na pół wykończone, stoi bez okien i czeka na kupca, nawet największego bogacza żyda wystawiono na licytację... Na jarmarkach żydzi są pod osłoną policji... jednym słowem nieźle... „A niechta" — mówią chłopi... „trochę ta mniej człowiek zarobi, ale zato i smrodu ma mniej". Tylko paru żydofilów z wójtem Wolińskim na czele nie może odżałować, że nie ma żydów w Zawoi; pisali nawet do kahału i „Nowego Dziennika" listy gwarantujące spokój żydom i... opiekę władz...

„Niech przyjdą!" mówią chłopi... „Damy im, że do kuczek popamiętają!".

Oby tak zawsze i wszędzie było! *Stef. G.*

Oszukańcze metody konkurencji żydowskiej

Znany jest powszechnie z dobroci tak w Krakowie jak i okolicy chleb z piekarni p. Jana Burka w Swoszowicach. Firma ta konkurowała z powodzeniem z różnymi zachwalanymi piekarniami żydowskimi.

Nie podobało się to piekarzom żydom i postanowili poderwać dobrą reputację tej firmy. Użyli oni do tego często przez żydów stosowanego podstępu. Przekupili woźnicę, rozwożącego chleb p. Burka, i dostarczali mu chleba z własnego wypieku, znacznie gorszego gatunku.

Woźnica rozwoził ten chleb po sklepach, jako pochodzący z piekarni p. Burka, jego zaś własny chleb odwoził z powrotem rzekomo z powodu słabego zbytu.

Sprawa ta nie dała się jednak długo trzymać w ukryciu. Odbiorcy poczęli się skarżyć p. Burkowi na jakość chleba. Oszustwo wyszło na wierzch, a nieuczciwy woźnica, wysługujący się żydom, unikając oddania go w ręce sprawiedliwości, uciekł, pozostawiając swoje dokumenty w rękach chlebodawcy.

Rozpowszechniajcie „Samodzielność"

Takimi to oszukańczymi motodami utrącają żydzi w Polsce chrześcijański handel i przemysł, wprowadzając nadto demoralizację w nasze społeczeństwo.

Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej

Ze względów technicznych nie możemy zamieścić w numerze bieżącym 3. odcinka streszczenia z odczytu Ks. Dra St. Trzeciaka, wygłoszonego dnia 21. września b. r. w Krakowie, za co przepraszamy Szanownych Czytelników.

Daszy ciąg tego streszczenia ukaże się w następnym numerze "Samodzielności".

Kronika Krakowa

Walne Zgromadzenie Sekcji Młodych CHFG odbędzie się dnia 16. b. m. o godz. 19.

Zebranie Zarządu CHFG odbędzie się dnia 17. b. m. o godz. 19.

Zebranie Informacyjne Sekcji Młodych CHFG odbędzie się dnia 20. b. m. o godz. 19.

Zebrania Sekcji Kramarzy CHFG odbywają się w każdą środę o godz. 20.

Zebrania Sekcji Kupców Detalistów Węglowych odbywają się w każdą niedzielę o godz. 11.

Zebranie Zarządu Sekcji Kramarzy CHFG odbędzie się dnia 20. b. m. o godz. 20.

Zebranie Członków CHFG odbędzie się dnia 24. b. m. o godz. 19.

Zebranie Sekcji Przemysłowo-Handlowej CHFG odbyło się dnia 25. ub. m. w sali CHFG. Poruszono cały szereg aktualnych zagadnień gospodarczych i organizacyjnych sekcji.

Zebranie Informacyjne Sekcji Młodych CHFG. Dnia 26. ub. m. odbyło się zebranie informacyjne dla nowowstępujących członków. Referaty na temat „Cele i zadania ChFG" wygłosili p. Wiz. Ogrodziński i kol. Kosik. Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, w której poruszono cały szereg zagadnień gospodarczych Polski, zwracając uwagę na wpływy żydowskie.

Na Zebraniu Członków CHFG dnia 27. ub. m. wygłosił kol. L. Papajski referat p. t. „Żydzi w Polsce". Prelegent omówił rzeczowo, wykazując dokumentami, wrogi stosunek żydów do państwa polskiego. Referat spotkał się z uznaniem licznie zgromadzonej publiczności.

Z Kursu Społecznego w Krakowie. Staraniem Akcji Katolickiej odbył się 12-dniowy kurs dla chrześcijańskich działaczy społecznych. Na jednym z ostatnich zebrań Kursu na specjalne zaproszenie uczestników wygłosił p. prezes P. Przyjemski referat o zadaniach i pracy ChFG. Referat spotkał się z wielkim zrozumieniem słuchaczy, którzy w dyskusji wypowiedzieli się za szerzeniem pożytecznej pracy ChFG na wszystkich terenach Polski.

„Czyn spółdzielczy" — zbiórki na F. O. N. Gdy Wódz Naczelny wezwał naród do zbiórki na F. O. N., wnet pospieszyły za tym głosem spółdzielnie. Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych porozumiał się z władzami wojskowymi w sprawie ufundowania przez spółdzielnie związkowe eskadry samolotów szkolnych i rozpoczął zbiórkę pod hasłem „Czynu spółdzielczego na F. O. N.". Już przed kilku tygodniami przedstawiciele Związku wręczyli czek na pierwszy samolot eskadry szkolnej. Rada Okręgowa w Krakowie powzięła w tej sprawie następującą uchwałę: „W związku z przeprowadzoną przez cały naród na wezwanie Naczelnego Wodza zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej — Rada Okręgowa przypomina Spółdzielniom, że w tej doniosłej sprawie mają do spełnienia podwójne zadanie: a) Zachęcić i wezwać członków do poparcia akcji Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej i w tym celu współpracować w zbiórce składek w wysokości ustalonej na terenie poszczególnych województw. b) Wziąć udział z funduszów Spółdzielni w składce, mającej na celu ufundowanie przez nasz związek eskadry samolotów szkolnych, stosownie do porozumienia Związku z władzami wojskowymi. — Rada Okęgowa wzywa Spółdzielnie, aby pospieszyły za przykładem spółdzielni z innych Okręgowych Związków i złożyły co najmniej po 10 gr. od każdego członka." — Ogółem w składkach spółdzielni, należących do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo — Gospodarczych, zamierzono osiągnąć sumę stu tysięcy złotych.

Kręte drogi żydowskiej konkurencji. Okazuje się, że nawet w dziedzinie księgarstwa żydzi pragną zniszczyć polski handel. Twierdzenie to najlepiej ilustruje następujący fakt: Pewien student chciał kupić słownik angielsko-polski J. Stanisławskiego. W jednej z firm katolickich dowiedział się, że cena katalogowa po odliczeniu 10 proc. rabatu będzie wynosić 8,10 zł. Tej ceny trzymają się wszystkie polskie księgarnie w Krakowie. Jedynie niektóre żydowskie księgarnie zaoferowały taki sam słownik w cenie 7 zł. Nasuwa się refleksja, jakimi drogami żydzi dochodzą do tego, że mogą słownik ten sprzedać taniej od firm polskich. Jest to już walka na śmierć i życie z kupiectwem polskim. Związek księgarzy polskich w swym własnym interesie powinien wywalczyć sobie prawo, żeby żydom nie wolno było sprzedawać poniżej katalogiem wyznaczonej normy.

Chrześcijański Bazar Odzieżowy. Dnia 8. b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie 2-go sklepu Chrześcijańskiego Bazaru Odzieżowego w Krakowie, przy ul. Floriańskiej l. 10. I. p. Poświęcenia dokonał Ks. Dr. Ferd. Machay przy udziale licznie zebranej publiczności. W uroczystości tej wzięli udział m. i. przedstawiciele Ch. F. G. i „Samodzielności". Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju!

Tradycyjną „Andrzejówkę" urządza **Sekcja Młodych ChFG.** dnia 28. b. m. o godz. 19. Goście mile widziani. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje biuro ChFG codziennie od godz. 17-20.

Cykl wykładów naukowych, urządzany w roku b. przez Akcję Katolicką, obejmuje w miesiącu b. 2 odczyty, które zostaną wygłoszone dnia 19. b. m. przez Ks. Dr. J. Salamuchę, doc. U. J., na temat „Jednostka a Państwo" i dnia 29. b. m. przez Ks. red. Dra J. Piwowarczyka p. t. „Klasa, stan i organiczny ustrój społeczny (korporacjonizm)". Odczyty te odbędą się w sali Niebieskiej Domu Katolickiego, ul. Zwierzyniecka 1 o godz. 18.

KRONIKA PROKOCIMIA.

Zebrania Członków i Sympatyków ChFG. zgromadziło dnia 25. ub. m. około 600 osób. Szczupła sala nie mogła zmieścić wszystkich; około 200 osób musiało odejść. Referat p. t. „Walka żydostwa ze światem chrześcijańskim" wygłosił p. Bajsarowicz. Niemilknącymi oklaskami oraz prośbą o powtórne wygłoszenie referatu nagrodzono prelegenta.

Na zebraniu członków ChFG., odbytym dnia 8. b. m. przy udziale około 500 osób, wygłosił kol. L. Papajski z Krakowa odczyt p. t. „Żydzi w Polsce" przedstawiając poparte dokumentami nieznane ogólnie fakty szkodzenia przez żydów państwu polskiemu tak wewnątrz kraju, jak też i na terenie międzynarodowym.

Odczyt wywołał na zebranych silne wrażenie.

Zebranie Sekcji Młodych ChFG. odbyło się dnia 3 b. m. w sali Konsumu Kolejowego. Referat na temat „Praca Sekcji Młodych" wygłosił kol. W. Majewski z Krakowa.

Sekcja Młodych liczy około 100 członków. Poza pracami organizacyjnymi utworzono kółko dramatyczne, które w najbliższych dniach da publiczne przedstawienie.

KRONIKA MYŚLENIC.

Zebranie członków i sympatyków odbędzie się dnia 15 b. m.

Czy nie wstyd? Ubezpieczalnia Społeczna w Zakopanem zaangażowała dla swych pacjentów dentystę żyda S. Grossa pomimo, że jest na miejscu b. dobry dentysta Polak, który starał się o ten przydział Naczelny lekarz U. S. b. ppłk. leg. Gross, przechrzta — wolał swego rodaka.

KRONIKA BOCHNI.

Praca Koła ChFG. obudziła bierne społeczeństwo, zwracając jego uwagę na konieczną samoobronę przed niebezpie-

czeństwem żydowskim, zagrażającym naszemu życiu gospodarczemu. Zebrania, jakie się tu odbywają, liczą ponad 600 osób, co świadczy o dużej popularności Koła ChFG. na terenie Bochni. Już dziś są widoczne owoce pracy. Sklepy polskie coraz liczniej odwiedza polska klientela, żydowskie zaś świecą pustkami. Równocześnie powstaje cały szereg straganów i sklepów polskich, które dają zatrudnienie bezrobotnej ludności z miasta i wsi. I tutaj żydzi narzucili swoich protektorów np. dyrektora miejscowego gimnazjum p. Emila Języka, który nawet ośmielił się rzucić pod adresem ChFG kilka niestosownych wyrażeń („zoologiczny antysemityzm“). Ponieważ wystąpienie tego pana wywołało oburzenie ze strony polskiego społeczeństwa w Bochni, przeto podajemy kilka faktów, dotyczących osoby pana dyrektora. W roku 1933 mimo, że ks. Dobrzański, dyrektor Składnicy Kółek Rolniczych w Bochni, oferował p. Językowi dostawę węgla na opał budynku gimnazjalnego, propozycję tę odrzucił, a węgiel kupił u żyda. Znany jest on z gorących sympatii dla żydów, czego dowodem ostatnia napaść na pracę bocheńskiego Koła ChFG. i fakt, że chociaż z powodu choroby (paralityk) nie uczęszcza do kościoła, brał udział (na dorożce) w pogrzebie studenta żyda w ub. roku. — Od dawnych lat istniał w Bochni zwyczaj, że w czasie oktawy Bożego Ciała na budynku gimnazjalnym przystrajała młodzież ołtarz, do którego zdążała uroczysta procesja. Stale także co roku odgrywali studenci tradycyjne „Jasełka“, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Z chwilą objęcia kierownictwa zakładu przez p. Języka obie powyższe katolickie imprezy zostały zaniechane, czem katolicka ludność Bochni jest wielce zgorszona.

Zebranie członków i sympatyków ChFG., jakie się odbyło 24. ub. m., zgromadziło ponad 500 osób. Referat p. t. „Cele i zadania ChFG“ wygłosił p. Wiz. Ogrodziński z Krakowa. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja.

Następne zebranie odbędzie się dnia 15. b. m. z referatem p. Wiz. Ogrodzińskiego, który na ogólne życzenie członków został po raz drugi zaproszony.

KRONIKA JADOWNIK K. BRZESKA.

Nasze hasła zwyciężają. Do niedawna jeszcze cały handel w Jadownikach był opanowany przez żydów, którzy mieli we wsi 8 sklepów spożywczych i którym ludność miejscowa musiała oddawać swoje ciężko zapracowane grosze. Ale ocknęli się chłopi i zaczęli próbować handlować. Powstał jeden polski sklep, potem drugi, trzeci... Potem zaś poczęto bojkotować sklepy żydowskie i dzisiaj nie ma już ani jednego sklepu żydowskiego, miejsce ich zajęło 10 sklepów polskich, w tym jeden ze skórą i czapkami. Chłopi ujęli całkowicie w swoje ręce handel nabiałem, drobiem i owocami. Młodzi wzięli się do straganów i jeżdżą po okolicznych jarmarkach. Właściciel wytwórni czapek, p. Stanisław Oćwieja, postarał się o starą maszynę do szycia, kupił do spółki ze swym kolegą za 80 zł. materiału i poczęli szyć czapki. Chociaż szło im z początku trochę ciężko, bo nigdy tego nie robili, ale poszło. Dzisiaj nawet szyją czapki narciarskie. Mają zamiar założyć stragan objazdowy z czapkami, aby utrącić konkurencję żydowską i nie mogą w pracy nadążyć, gdyż wieś wszystko rozkupuje. — Również niedawno powstał sklep ze skórami i przyborami szewskimi, który cała wieś popiera. Tak to Jadowniczanie, którzy przedtem zajmowali się przeważnie murarką, pokazali, że potrafią być i dobrymi kupcami!

KRONIKA OŚWIĘCIMIA.

Dzięki solidarności polskiej zniknęły na stacji w Oświęcimiu dwa sklepy żydowskie, a na ich miejsce powstały sklepy polskie pp. A. Kosteckiej i Wiesiołka. Powstały również dwa polskie kioski p. A. Prochowskiego i Związku Strzeleckiego. Naogół jednak sytuacja nie jest jeszcze korzystna, gdyż handel znajduje się przeważnie w rękach żydowskich, ale chociaż powoli sprawa unarodowienia miasta postępuje naprzód.

KRONIKA WADOWIC.

Tłumny wiec w Wadowicach odbył się d. 25 października b. r., zwołany przez tamtejsze Koło CHFG. Duża sala Sokoła ledwo pomieściła obecnych, których liczba wynosiła około 600 osób. Przewodniczył prezes miejscowego Koła, b. burmistrz p. Kluk. Referaty, przyjęte z wielkim aplauzem przez zgromadzonych, wygłosili pp. Przyjemski i Ogrodziński. Pierwszy mówił na temat: „Droga z biedy do dobrobytu“, drugi uzasadnił konieczność stosowania hasła: „Swój do swego!“ Po referatach rozwinęła się dyskusja, którą usiłował zakłócić jeden z robotników socjalistycznych, spotkał się jednak ze zdecydowaną postawą zgromadzonych i musiał przerwać swoje przemówienie.

Wiec zrobił na uczestnikach bardzo silne wrażenie.

KRONIKA WIELICZKI.

Zebrania Koła CHFG odbywają się stale w każdą niedzielę o godz. 10-ej w lokalu Koła w domu p. Góreckiego przy ul. Krzyszkowskiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Liga Odrodzenia Gospodarczego Polski, Warszawa. Za przesłane prace dziękujemy. Krytyka ukaże się w jednym z najbliższych numerów.

W. Jan Gurgul, Porąbka Uszewska. Nie umieścimy.

Biuro Informacyjne Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie, ul. Gołębia 6. II p., telefon 126-34.

Praca dla Polaków.

PANIENKA lat 15 poszukuje praktyki handlowej 123

DO SPRZEDANIA parcela 2000 sążni na drodze Bieżanów Niepołomice. 124

ABSOLWENTKA seminarium poszukuje posady do dzieci. 127

POTRZEBNA w Myślenicach krawcowa, znająca haft, endlowanie i plisowanie. 131

MATURZYSTA poszukuje posady biurowej lub korepetycji. 133

PRAKTYKI sklepowej łącznie ze służbą poszukuje. 136

SPÓLNIKA do założenia interesu w Krakowie poszukuje 137

KRAWCOWA, wykwalifikowana (bieliźniarka) poszukuje posady zaraz 138

LOKAL SKLEPOWY do wynajęcia, w Myślenicach, rynek. 139

KSIĘGOWY BILANSISTA rutynowany poszukuje posady. 140

KOWAL-PODKUWACZ poszukuje posady. 141

ZASTĘPSTWA branży spożywczej za zabezpieczeniem poszukuje. 142

DOM JEDNOPIĘTROWY w okolicy Skawiny do sprzedania. 143

W OSWIĘCIMIU brak cukierni, sklepu z ubraniami, introligatora i drukarni. 144

Informacji udziela B. I. za załączeniem znaczka poczt. za 40 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 17 a 18 godz.

PRZEDPŁATA: kwartalna 60 gr., półroczna 1.10 zł., roczna 2 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 150 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 15 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Jan Czyżowski.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.